Dziś 6 stron *Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 57.378 Wyd. A. Cena 40 gr

Nr 43 (2702) — Rzeszów, czwartek 20 lutego 1958 r.

Z okazji pobytu w Polsce Vukmanovica-Tempo

Przyjęcie w ambasadzie jugosłowiańskiej

WARSZAWA (PAP). 19 bm. ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce **Rato Dugonjic** z małżonką wydał w salach ambasady przyjęcie z okazji pobytu w Polsce wiceprzewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej FLRJ **Svetozara Vukmanovica - Tempo** i jego małżonki oraz członków rządowej gospodarczej delegacji Jugosławii.

Na przyjęcie przybyli m. in.: prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz**, wiceprezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz**, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Stefan Jędrychowski**, członkowie polskiej rządowej delegacji, biorący udział w rokowaniach gospodarczych z Jugosławią.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Krośnieńskie ZPL wykonały plan styczniowy w 101 proc.

(Inf. wł.). Według danych cyfrowych Krośnieńskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego już w pierwszym miesiącu br. przekroczyły plan produkcyjny, wykonując go w 101 proc. Jeśli chodzi o poszczególne działy, to roszarnia wykonała swe zadania produkcyjne w 100,2 proc., przędzalnia — w 102,1 proc., a wykończalnia w 102,5 proc. Jedynie tkalnia ze względu na trudności techniczne nie wykonała planu, do którego brakło jej zaledwie 0,7 proc. W bieżącym miesiącu brak ten zostanie nadrobiony.

(J)

I sekretarz KC PZPR przyjął Vukmanovica-Tempo

WARSZAWA (PAP). 18 bm. w godzinach wieczornych I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przewodniczącego bawiącej obecnie w Polsce rządowej delegacji gospodarczej Jugosławii, zastępcę przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Svetozara Vukmanovica-Tempo.

W rozmowie, która upłynęła w serdecznej i przyjaznej atmosferze wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab i Jerzy Morawski.

Uczestniczył w niej także ambasador FLRJ w Polsce Rato Dugonjic.

Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie projektu utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej

MOSKWA (PAP). W dniu 19 bm. odbyła się w Wydziale Prasowym radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych konferencja prasowa, na której rzecznik Ministerstwa L. ILJICZOW zapoznał dziennikarzy radzieckich i korespondentów zagranicznych z oświadczeniem rządu ZSRR w sprawie polskiego projektu utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

Oświadczenie to stwierdza na wstępie, że w chwili obecnej najważniejszym problemem dla ludzkości jest konieczność doprowadzenia do zakazu broni atomowej i wodorowej oraz zapewnienia warunków dla wykorzystania energii atomowej wyłącznie dla dobra ludzkości w celach pokojowych. **Wychodząc z tego założenia, Związek Radziecki już od przeszło 10 lat nieugięcie i konsekwentnie toczy walkę o zrealizowanie tych ogólnoludzkich pragnień i nadziei.**

Niestety, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, będąc mocarstwami posiadającymi broń jądrową, nie okazują gotowości podjęcia tak zdecydowanych kroków, jak zakaz broni atomowej i wodorowej i wyłączenie jej z uzbrojenia. Z broni masowego zniszczenia chcą oni uczynić swego rodzaju „środek zastraszenia", który, według ich osądów, może zapewnić realizację ich politycznych celów. Opierając się na tych błędnych założeniach, mocarstwa zachodnie nie chcą nawet pójść na taki krok, jak zakaz doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Nikt nie może zaprzeczyć, że narody nie tylko nie popierają polityki wyścigu zbrojeń atomowych, polityki, u której podstaw leży niebezpieczeństwo użycia siły przy wykorzystaniu broni atomowej i wodorowej, lecz przeciwnie — coraz bardziej zdecydowanie żądają zaprzestania wyścigu zbrojeń, a w tym i zaprzestania produkcji broni jądrowej, zerwania z groźbą wojny atomowej.

Rząd radziecki podkreśla, że utworzenie w Europie strefy wolnej od broni atomowej odpowiadałoby istotnym interesom narodów wszystkich krajów europejskich, głęboko zaniepokojonych ewentualnym niebezpieczeństwem wojny z użyciem broni atomowej i wodorowej i zdających sobie sprawę z tego, do jakich katastrofalnych konsekwencji mogłoby doprowadzić jej użycie, zwłaszcza zaś w gęsto zaludnionych okręgach Europy.

Zrealizowanie propozycji o utworzeniu takiej strefy — czytamy w oświadczeniu — wywarłoby pozytywny wpływ na całą sytuację międzynarodową i sprzyjałoby stworzeniu niezbędnych warunków dla podjęcia dalszych, bardziej radykalnych środków zarówno w dziedzinie rozbro-

ciąg dalszy na str. 2

Głosy prasy — pierwsze reakcje kół oficjalnych

Memorandum rządu polskiego w centrum uwagi światowej opinii publicznej

Memorandum rządu polskiego, dotyczące utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej, które w dniu 14 bm. minister spraw zagranicznych Adam Rapacki wręczył przedstawicielom dyplomatycznym 9 państw, znajduje się nadal w centrum światowej opinii publicznej. Koła oficjalne w niektórych krajach złożyły już na ten temat pierwsze oświadczenia. Żywo interesuje się nowymi propozycjami polskimi prasa międzynarodowa.

WIELKA BRYTANIA

(PAP). Polskie memorandum w sprawie strefy bezatomowej jest żywo komentowane przez prasę brytyjską. „TIMES", „MANCHESTER GUARDIAN", „DAILY EXPRESS" i „DAILY WORKER" zamieściły obszerne, wyczerpujące streszczenia memorandum — pozostałe dzienniki informują szczegółowo o jego treści.

Oto kilka tytułów, jakimi dzienniki angielskie opatrzyły informacje o memorandum: **„Więcej światła na plan Rapackiego — system kontroli jako model próbny"** („Times"), **„Polacy proponują system kontroli — opracowany plan strefy bezatomowej"** („Manchester Guardian"), **„Polska oferuje kontrolę strefy — krok naprzód w kierunku pokoju"** („Daily Express"), **„Nowy apel Polski do Zachodu"** („Yorkshire Post").

„DAILY EXPRESS" w komentarzu redakcyjnym zatytułowanym: „Krok naprzód w kierunku pokoju" pisze m. in.: „Opinia publiczna domaga się nowej próby przełamania impasu dyplomatycznego. Oto dlaczego polski plan w sprawie utworzenia w Europie pasa wolnego od broni jądrowej, skupia na sobie uwagę. Polacy opracowali swój projekt w niektó-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oficerowie radzieccy wśród młodzieży

Z okazji 40 rocznicy Armii Radzieckiej odbywają się w woj. rzeszowskim spotkania społeczeństwa z oficerami radzieckimi.

Na zdjęciu: Młodzież szkoły im. Młodej Gwardii w Rzeszowie w rozmowie z podpułkownikiem Armii Radzieckiej.

Na zdjęciu: Dziewczęta są bardzo ciekawe, co im opowie oficer radziecki o bohaterstwie Armii.

Pierwsza rocznica pracy Sejmu w nowej kadencji

Sprawozdawca parlamentarny PAP, red. ZDZISŁAW MORAWSKI, pisze: Przed rokiem — 20 lutego 1957 r. marszałek - senior, pos. Bolesław Drobner, dokonał otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu PRL w obecnej kadencji. W okresie 12 miesięcy, które upłynęły od chwili rozpoczęcia działalności nowej Izby, Sejm odbył 14 posiedzeń plenarnych, trwających łącznie 23 dni, uchwalił 46 ustaw oraz kilka uchwał, jak np. uchwały zatwierdzające plan na rok ubiegły i plan wieloletni.

W ciągu minionych 365 dni odbyło się ponad 400 posiedzeń komisji sejmowych, w czasie których wniesiono uchwalone następnie przez Izbę, znaczne nieraz, poprawki do przedkładanych przez rząd projektów ustaw. Komisje uchwaliły kilka tysięcy dezyderatów i wniosków, dotyczących w większości spraw związanych z działalnością naszej gospodarki. Znaczna część tych zaleceń została przez rząd zrealizowana. Znalazło to najbardziej dobitny wyraz w projektach tegorocznego budżetu i planu.

Jak wykazuje praktyka, Izba stała się organem, pracującym na codzień, systematycznie nadzorującym i kontrolującym władze państwowe i wytyczającym w wielu dziedzinach kierunki ich działalności. Formalizm i fasadowość, cechujące działalność Sejmu w okresie, kiedy był on w rzeczywistości organem „niemym" znikły bez śladu. Obecnie jest przeciwnie — ogromna większość praktycznej działalności Izby skupia się w komisjach, mających charakter roboczy. Przebieg zaś posiedzeń plenarnych z natury rzeczy bardziej uroczystych, jest w znacznej mierze podsumowaniem i usankcjonowaniem pracy komisji.

KOMUNIKAT „TOTKA"

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w konkursie Toto-Lotek z dnia 16. II. 1958 r. stwierdzono 1 rozwiązanie z 6 trafieniami — nagroda 3.219.712 zł, 2 rozwiązania z 5 trafieniami premiowymi z siódmą dyscypliną — nagrody po 1.609.856 zł, 333 rozwiązania z 5 trafieniami—nagrody po 12.800 zł, 21.950 rozwiązań z 4 trafieniami — nagrody po 244 zł i ponad 402.000 rozwiązań z 3 trafieniami — nagrody po 13 zł.

Dramat na dnie kilkunastometrowej studni

W dniu 18 bm. ludność Turzy (w powiecie gorlickim) była świadkiem dramatycznej walki na dnie 18 m studni.

Wybudowawszy nową studnię aby zaoszczędzić grosza na budulcu Adolf Kutaś postanowił wykorzystać kamienie z drugiej nieczynnej studni. Nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo zaczął rozbiórkę od jej dna. W pewnym momencie osunęły się kamienie, które przysypały śmiałka.

Na ratunek pośpieszył pracujący z nim Tadeusz Gawron. Obwiązawszy go linką usiłował wydostać zasypanego. Niestety próba wydobycia nie powiodła się, gdyż linka zerwała się. Nastąpiło dalsze osunięcie się kamieni, które z kolei ciężko poturbowały T. Gawrona. Nieprzytomnego wyratował Franciszek Gawron z Moszczenicy.

Dopiero po kilku godzinach z chwilą przybycia na miejsce wypadku (około godz. 16) Zawodowej Straży Pożarnej z Gorlic zorganizowano pomyślnie zakończoną akcję ratowniczą. Po wydobyciu kamienia i częściowym zabezpieczeniu studni ofiarę wypadku wydobyto na powierzchnię dopiero o godzinie 20. Walka o życie Kutasia trwająca przeszło 7 godzin od momentu wypadku na szczęście nie zakończyła się tragicznie. Rano 19 bm. studnia zawaliła się zupełnie.

(m)

Zainteresowanie *Matysiakami* za granicą

WARSZAWA (PAP). Radiowa powieść „Matysiakowie" zyskała sobie popularność nie tylko w kraju, ale i poza granicami Polski.

Dowodem tego jest ok. 5 tys. listów, które do tej pory nadeszły z kraju i zza granicy do Polskiego Radia. M. in. właściciel prywatnej rozgłośni dla Polonii amerykańskiej zwrócił się z prośbą o przysłanie taśmy z nagraną powieścią.

Oprócz tego redakcja audycji otrzymuje listy od Polaków z Czechosłowacji, Francji, Włoch, Anglii, których autorzy przejawiają żywe zainteresowanie losami tej sympatycznej rodziny oraz deklarują swą pomoc pieniężną na rzecz mającego powstać Domu Starców im. Matysiaków.

Jeden ze słuchaczy w Danii nadesłał nawet dla Matysiaków prezent w postaci 1 kg kawy.

Czy Niemcy znają ziemie do których roszczą sobie pretensje ?

BONN (PAP). „Ost-West Kurier" donosi, że pod koniec ubiegłego roku jeden z instytutów zachodnio-niemieckich, zajmujących się badaniem opinii publicznej, przeprowadził wśród ludności ankietę, która miała wykazać, jak głęboka jest wśród społeczeństwa znajomość obszarów na wschód od Odry, do których rewizjoniści roszczą sobie pretensje.

Ankieta zawierała m. in. pytanie, jakie miasta leżące na wschód od Łaby mógłby uczestnik ankiety wymienić. Większość zapytanych potrafiła wprawdzie wymienić trzy i więcej miast, 6 proc. jednak — tylko dwa miasta, 4 proc. — jedno miasto, a 3 proc. — żadnego. Jak wynika z ankiety, 4 proc. jej uczestników spośród ludności zachodnio-niemieckiej nie wiedziało nic o Wrocławiu.

Z przygotowań do VI Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina

WARSZAWA (PAP). VI Międzynarodowy Konkurs Chopinowski odbędzie się w Warszawie w 1960 roku. W związku z przypadającym w tym roku 150-leciem urodzin wielkiego kompozytora, obchodzony on będzie jako Rok Chopinowski.

Prace przygotowawcze, prowadzone przez Komitet Roku Chopinowskiego, którego biurem wykonawczym jest Towarzystwo im. Fr. Chopina, są w pełnym toku.

W tych dniach wydany został drukiem w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim, regulamin konkursu. Konkurs odbędzie się w 3 etapach. Uczestnicy I etapu wykonać mają jeden z 6 przewidzianych regulaminem nokturnów, dwie etiudy oraz jeden z trzech polonezów Chopina. Na program II etapu składają się: trzy preludia, dwie etiudy spośród czterech przewidzianych (nie wykonane w I etapie), trzy mazurki oraz sonata lub dowolnie wybrane dwa utwory dużych form, np. ballada i scherzo. Kandydaci zakwalifikowani do III etapu odegrają z towarzyszeniem orkiestry jeden z dwóch koncertów fortepianowych Chopina.

W Rzeszowie powstało wojewódzkie koło Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa

Na wtorkowym posiedzeniu klubu dyskusyjnego Ligi Kobiet powołane zostało wojewódzkie koło Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. Jest to pierwsze tego rodzaju koło w kraju. W skład jego weszli: rzeszowscy lekarze — ginekolodzy, nauczycielki oraz działaczki LK.

Do zadań towarzystwa należeć będzie m. in. wygłaszanie odczytów z dziedziny anatomii i fizjologii, udzielanie porad przedmałżeńskich itp. Koło zamierza także uruchomić korespondencyjną poradnię świadomego macierzyństwa.

Zjedli 50 tysięcy pączków w ostatni wieczór karnawałowy

BYDGOSZCZ (PAP). Ponad 50 tys. pączków zjedli bydgoszczanie w ostatni tegoroczny wieczór karnawału. W salach balowych i świetlicach fabrycznych na ponad 120 zabawach tańczyło około 15 tys. par.

ZSRR wycofuje z NRD 41 tys. żołnierzy

Wywiad z gen. M.W. Zacharowem

BERLIN (PAP). Dowódca oddziałów radzieckich, stacjonujących w Niemczech generał armii M. W. Zacharow udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji ADN, odpowiadając na postawione mu pytania.

Generał Zacharow stwierdził, że Związek Radziecki czynami dowodzi, że prowadzi konsekwentną politykę pokojową. Do tych czynów należy zaliczyć m. in. redukcję radzieckich sił zbrojnych w latach 1955—56 o 1.840 tysięcy żołnierzy, przy czym oddziały radzieckie stacjonujące w Niemieckiej Republice Demokratycznej zostały zredukowane o przeszło 50 tysięcy żołnierzy. **W myśl ostatniej decyzji Rady Najwyższej ZSRR radzieckie siły zbrojne zredukowane zostaną o dalsze 300 tysięcy żołnierzy, z czego 41 tysięcy przypada na oddziały radzieckie stacjonujące w NRD.** W okresie powojennym radzieckie siły zbrojne, stacjonujące w Niemczech zostały zredukowane łącznie o około 100 tysięcy żołnierzy.

Generał Zacharow oświadczył, że w związku z ostatnią decyzją redukcji radzieckich sił zbrojnych w NRD o 41 tysięcy żołnierzy zostanie wycofanych z NRD do ZSRR, szereg oddziałów wojskowych i związków taktycznych i tam zostaną one rozwiązane. Wśród nich znajdują się dwie zmechanizowane dywizje piechoty, dywizja artylerii przeciwlotniczej, trzy samodzielne brygady artylerii i pięć samodzielnych jednostek artylerii.

Poza tym zostaną rozwiązane pewne jednostki i podległe im instytucje, których personel powróci do Związku Radzieckiego. Do ZSRR przewiezione zostaną poza tym materiały techniczne, należące do rozwiązanych jednostek i związków. Liczne koszary opróżnione przez oddziały radzieckie zostaną przekazane rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Oświadczenie rządu ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jenia, jak i w dziele uregulowania innych poważnych problemów międzynarodowych.

Rząd radziecki oświadcza, iż całkowicie popiera propozycje o zakazie produkcji i rozmieszczenia broni atomowej i wodorowej na terytoriach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod warunkiem, że Niemiecka Republika Federalna podejmie ze swej strony takie same zobowiązanie i w ten sposób umożliwi utworzenie w centrum Europy strefy wolnej od broni atomowej i broni rakietowej.

Odpowiadałoby to — podkreśla się w oświadczeniu — również i pragnieniom narodu niemieckiego, który nie może nie być zainteresowany w uczynieniu jakiegokolwiek kroku sprzyjającego usunięciu groźby niszczycielskiej wojny atomowej.

Konflikt Tunis-Francja w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). We wtorek wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, któremu przewodniczy delegat ZSRR **A. Sobolew.**

Na wstępie przewodniczący odczytał porządek dzienny obrad:

1) „Skarga Tunisu w sprawie agresji francuskiej", 2) „Skarga Francji w związku z pomocą Tunisu dla rebeliantów algerskich, którzy podejmują z terytorium Tunisu operacje wymierzone przeciwko terytorium francuskiemu".

Porządek dzienny został przyjęty.

Delegat USA, **J. Wadsworth** oraz przedstawiciel Szwecji, **C. Carbonnier,** zaproponowali odroczenie debaty ze względu na zgodę Tunisu i Francji na mediację Wielkiej Brytanii i USA w ich sporze. Propozycja ta została przyjęta.

Polska i Szwajcaria podnoszą swe przedstawicielstwa dyplomatyczne do rangi ambasad

WARSZAWA (PAP). Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Konfederacji Szwajcarskiej zgodnie postanowiły podnieść swoje poselstwa w Bernie i Warszawie do stopnia ambasad i wymienić ambasadorów.

Komunikat *o wycofaniu* ochotników chińskich *z KRL-D*

PHENIAN (PAP). Ogłoszony w Phenianie wspólny komunikat chińsko-koreański, w wyniku rozmów, jakie przeprowadzili premierzy — CZOU EN-LAI i KIM IR SEN głosi, że do końca bieżącego roku zostaną wycofane całkowicie z Korei północnej oddziały chińskich ochotników, którzy brali udział w wojnie koreańskiej. Komunikat stwierdza, że wycofywanie oddziałów ochotników chińskich przeprowadzane będzie etapami. Pierwszy kontyngent chińskich żołnierzy opuści Koreę północną pod koniec kwietnia br.

Komunikat podpisany przez obu premierów wzywa równocześnie, aby wycofane zostały z Korei południowej wszystkie obce wojska, które walczyły pod flagą ONZ.

* * *

LONDYN (PAP). Decyzja wycofania chińskich oddziałów ochotniczych z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przyjęta została w Londynie z powszechnym zadowoleniem.

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, iż rząd W. Brytanii wita z zadowoleniem każdy krok, który może dopomóc do zmniejszenia napięcia w tej strefie.

Z wydarzeń w Tunisie

Na zdjęciu: Konferencja prasowa u premiera Tunisu Bourguiby. Fot — CAF

Memorandum rządu polskiego w centrum uwagi światowej opinii publicznej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rych szczegółach. Najważniejszym z nich jest punkt mówiący o inspekcji i kontroli..."

Obiekcje i zastrzeżenia pod adresem planu polskiego wysuwa konserwatywny „DAILY TELEGRAPH". Korespondent dyplomatyczny tego dziennika stwierdza, że jakkolwiek w Foreign Office oświadczono, iż memorandum jest studiowane, to nie ulega wątpliwości, że nie sądzi się, by oznaczało ono jakiś postęp... Korespondent uważa, iż brak planu polskiego polega na tym, że jego realizacja „osłabiłaby pozycję Zachodu, nie dając mu w zamian żadnej rekompensaty wojskowej ani politycznej". Plan Rapackiego — zdaniem dziennika — „nie mógłby też rozwiązać problemu podzielonych Niemiec".

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że memorandum rządu polskiego będzie przedmiotem studiów i konsultacji przedstawicieli Wielkiej Brytanii oraz przedstawicieli innych państw, należących do NATO.

FRANCJA

Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odpowiadając na konferencji prasowej na pytania dziennikarzy na temat planu Rapackiego stwierdził, że nowe memorandum rządu polskiego zawiera wiele momentów nowych, oraz że zasługuje na poważne i staranne przestudiowanie.

Cała prasa paryska zamieściła we wtorek obszerne informacje na temat memorandum rządu polskiego, a dziennik „LE MONDE" ogłosił pełny tekst memorandum.

NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA

Nowe memorandum polskie, wyjaśniające plan Rapackiego — pisze zachodnioniemiecka agencja DPA — było we wtorek głównym tematem dyskusji politycznych. Oficjalne koła rządowe nie złożyły dotychczas żadnego oświadczenia w sprawie memorandum, ponieważ oczekuje się oficjalnego tekstu planu polskiego, który ma być przekazany za pośrednictwem rządu szwedzkiego. Czołowym tematem we wtorkowej prasie zachodnio-niemieckiej było memorandum rządu polskiego w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. Publikując niemal pełny tekst memorandum, **główne pisma zachodnio - niemieckie** zamieszczają jednocześnie korespondencje własne a w nich, aczkolwiek nieliczne jeszcze — komentarze.

„HANNOWERSCHE PRESSE" stwierdza:

Z dyskusji na temat złagodzenia napięcia w Europie nie da się odtąd wyeliminować planu Rapackiego. Od chwili, gdy Rapacki po raz pierwszy przedstawił swe propozycje na forum ONZ, stały się one przedmiotem dyskusji wszystkich rządów, przy czym większość rządów powitała je bądź z uznaniem jako rzetelną próbę znalezienia rozwiązania, bądź też komentowała je życzliwie.

Oczywiście plan Rapackiego nie jest panaceum na wszystkie sporne kwestie. Wiele problemów należy jeszcze wyjaśnić. Ale fakt, że plan ten nie został złożony do archiwów, lecz nadal jest omawiany, że dzięki istotnym ulepszeniom, odpowiada wymogom polityki, czyni zeń realny obiekt rokowań.

STANY ZJEDNOCZONE

„WASHINGTON POST" w komentarzu na temat stosunków Wschód-Zachód wypowiada się za rozpatrzeniem planu Rapackiego. Dziennik pisze, że ostry ton odpowiedzi Eisenhowera na ostatni list Bułganina nie przyczyni się do stworzenia atmosfery, umożliwiającej usunięcie przynajmniej niektórych różnic poglądów.

Czy nie można by — zapytuje dziennik — podjąć rozmów na przykład na temat planu Rapackiego, przewidującego utworzenie strefy bezatomowej i plan ten powiązać z kontrpropozycjami w sprawie Niemiec?

Departament Stanu USA ogłosił następujący komunikat:

— Rząd polski przekazał rządowi Stanów Zjednoczonych memorandum, zawierające rozwinięcie propozycji polskiej, dotyczącej utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. Propozycja ta została przedstawiona w dniu 2 października 1957 roku Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym memorandum rząd polski proponuje rokowania w celu opracowania tego planu. Rząd Stanów Zjednoczonych nie miał jeszcze czasu zapoznania się w pełni z nowymi momentami, zawartymi w memorandum polskim.

Rząd USA wita z uznaniem fakt, że rząd polski występuje z inicjatywą zmierzającą do zapewnienia bezpieczeństwa Polski i do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Wydaje się jednak — jak rząd Stanów Zjednoczonych już to podkreślał — że plan ten ma poważne minusy, jeśli chodzi o bezpieczeństwo wolnego świata i prawdziwe złagodzenie napięcia.

Jednym z nowych elementów zawartych w rozwinięciu tej formie planu jest propozycja, aby zainteresowane mocarstwa zobowiązały się, że nie użyją broni nuklearnej wobec państw strefy bezatomowej, ani wobec obiektów znajdujących się na terytorium tych państw.

Przestrzeganie tego mającego decydujące znaczenie zobowiązania będzie zależało wyłącznie od dobrej woli państw posiadających broń nuklearną, a więc nie będzie żadnego sposobu zmuszenia ich do jego przestrzegania. Moment ten — jak się wydaje — nie stanowi postępu w kierunku rozbrojenia, lecz podkreśla jedynie potrzebę szerszego programu rozbrojenia, jako gwarancji bezpieczeństwa wszystkich innych obszarów.

Nowa wersja planu nie uwzględnia wielu politycznych problemów i trudności, które wynikną z jego zastosowania do podzielonych Niemiec, a — jak podkreślaliśmy niejednokrotnie — nie możemy przyjąć żadnej propozycji przedłużającej w nieskończoność podział Niemiec.

Rozważamy nieustannie problemy związane z rozbrojeniem, bezpieczeństwem Europy oraz przywróceniem jedności Niemiec i nie możemy sobie wyobrazić, w jaki sposób plan Rapackiego mógłby być rozpatrywany w całkowitym oderwaniu od tych problemów.

INDIE

Wszystkie centralne dzienniki indyjskie zamieściły we wtorek obszerne streszczenia polskiego memorandum w sprawie utworzenia strefy bezatomowej.

W poniedziałek odbyła się w ambasadzie PRL w Delhi konferencja prasowa, na której ambasador **Katz-Suchy** udzielił odpowiedzi na liczne pytania, dotyczące memorandum rządu polskiego.

JUGOSŁAWIA

Dzienniki „BORBA" i „POLITIKA" zamieściły we wtorek pełny tekst memorandum rządu polskiego w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

Oba dzienniki podały również streszczenie komunikatu Polskiej Agencji Prasowej, ogłoszonego w związku z memorandum.

CZECHOSŁOWACJA

Centralny organ KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji „RUDE PRAVO" zamieścił na pierwszej stronie memorandum rządu polskiego w sprawie strefy bezatomowej w Europie środkowej. Dziennik podaje również streszczenie not rządu polskiego, przekazanych przedstawicielom Związku Radzieckiego, USA, Anglii, Francji, Czechosłowacji, NRD, Belgii, Danii, Kanady.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Prasa NRD zamieszcza artykuły i komentarze na temat ostatniego memorandum rządu polskiego w sprawie utworzenia w środkowej Europie strefy bezatomowej. Dzienniki wyrażają całkowite poparcie dla konkretnych i szczegółowych propozycji, zawartych w tym memorandum. (PAP).

Wielki wiec i demonstracja w Londynie *— rezolucje i protesty przeciw zbrojeniom* nuklearnym i amerykańskim bazom rakietowym

LONDYN (PAP). Ogromne poruszenie w Wielkiej Brytanii i poza jej granicami wywołało przemówienie, wygłoszone w poniedziałek przez światowej sławy uczonego BERTRANDA RUSSELA na wiecu z udziałem ponad 5.000 osób, zwołanym w Londynie w ramach kampanii na rzecz rozbrojenia atomowego, popieranej przez czołowych intelektualistów, pisarzy, uczonych, artystów, muzyków, prawników i aktorów.

Laureat nagrody Nobla, 85-letni filozof **Bertrand Russel,** w swym płomiennym przemówieniu ostrzegał przed śmiertelnym niebezpieczeństwem, jakie zagraża ludzkości w związku z doświadczalnymi wybuchami nuklearnymi.

„Jeśli ludzkość ma dalej istnieć — powiedział on — **musi nastąpić powszechny zakaz broni wodorowej, w przeciwnym bowiem razie ród ludzki może ulec zagładzie w ciągu najbliższych czterdziestu lat".**

Russel wypowiedział się zdecydowanie za rokowaniami rozbrojeniowymi. „Powiadają nam, że rokowania kryją w sobie ryzyko — powiedział on. — Jestem zdania, że niebezpieczne jest raczej nieprowadzenie rokowań, albowiem zawiera ono w sobie ryzyko zagłady ludzkości".

Zdaniem wybitnego filozofa, **„sprawa rozbrojenia nuklearnego jest najdonioślejszym problemem, przed jakim kiedykolwiek stała ludzkość".**

Dodał on, iż doświadczenia z bombami wodorowymi wyrządzają ludzkości większą szkodę, niż sobie wielu wyobraża. Russel oświadczył, iż według opinii uczonych brytyjskich, wybuchy atomowe na Bikini spowodowały 50 tys. wypadków zachorowań na raka oraz upośledzenie umysłowe bardzo dużej ilości dzieci urodzonych w tym czasie.

Po wiecu odbyła się **demonstracja.** Setki osób udały się pod siedzibę rządu, by zaprotestować przeciwko zbrojeniom atomowym.

W Belfaście odbył się wiec, którego uczestnicy domagali się m. in. natychmiastowego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Głębokie oburzenie w angielskiej opinii publicznej wywołała ogłoszona przed kilkoma dniami Biała Księga rządu, poświęcona sprawom obrony. W księdze tej rząd zapowiada dalsze wzmożenie zbrojeń.

Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Górników Szkocji uchwalił w poniedziałek rezolucję, w której nazywa księgę „zdradzieckim dokumentem, mającym na celu zaostrzenie zimnej wojny".

Sytuacja w Indonezji

PARYŻ (PAP). Dowódca armii indonezyjskiej, generał Nasution, oświadczył, że cały szereg nowych „rad" separatystycznych uznany został za nielegalny. Rząd w Djakarcie wydał też nakaz aresztowania 12 osobistości politycznych i wojskowych z wysp Celebes i Sumatry. Władze indonezyjskie zwróciły się do ludności tych wysp z apelem o zachowanie spokoju.

Wokół sporu sudańsko-egipskiego

KAIR (PAP). Rząd sudański ubiegłej nocy odrzucił egipski protest przeciwko przebywaniu sudańskich oddziałów w strefie spornej na północ od 22 równoleżnika i oświadczył, że Sudan gotów jest bronić swoich terytoriów.

Jednakże w komunikacie wydanym później, po posiedzeniu gabinetu w Chartumie, Sudan zwrócił się do Egiptu z propozycją prowadzenia rokowań na temat spornych terytoriów granicznych. Przebywający w Kairze sudański minister spraw zagranicznych Mohammed Mahgoub odbył we wtorek późnym wieczorem drugie spotkanie z egipskim ministrem spraw zagranicznych, po którym wyraził nadzieję, że obecny spór pomiędzy obydwoma państwami zostanie rozwiązany w drodze pokojowej.

Dla żartu utopił kolegę

BYDGOSZCZ (PAP). W czerwcu ub. roku dwaj koledzy Henryk Sobczak i Bolesław Napierała wracając z suto zakrapianej wódką libacji zatrzymali się nad basenem przeciwpożarowym na Bielawkach w Bydgoszczy.

Wówczas to Sobczak „dla żartu" — zepchnął do basenu nie umiejącego pływać Napierałę. Kiedy ten usiłował kilkakrotnie wydostać się na brzeg i wołał rozpaczliwie o ratunek, pijany Sobczak spychał go z powrotem do wody. Napierała utonął.

Epilog tej sprawy zakończył się 18 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy. Sobczaka uznano winnym nieumyślnego spowodowania śmierci swego kolegi i skazano go na karę 4 lat więzienia.

W dniu 13 lutego br. zamieściliśmy artykuł red. Władysława Świdraka pt. „O pewnych wątpliwościach dotyczących rad robotniczych". Artykuł ten, poruszający w sposób dyskusyjny pewne aktualne problemy samorządu robotniczego, wywołał duże zainteresowanie wśród naszych czytelników, którzy solidaryzując się, lub polemizując z autorem nadsyłają do nas listy zawierające ich poglądy i spostrzeżenia na ten społecznie doniosły problem, jakim jest dalsza poprawa działalności rad robotniczych. Drukując dziś pierwszy z nadesłanych listów zachęcamy działaczy partyjnych i gospodarczych do dalszej dyskusji, która naszym zdaniem powinna pomóc w pracy radom robotniczym.

List do redakcji

Działacze rad robotniczych zabierają głos na temat swojej pracy

Zagadnienia poruszone przez tow. Wł. Świdraka w artykule „O pewnych wątpliwościach dotyczących rad robotniczych" („Nowiny Rzeszowskie" z dnia 13. II. br.), stanowią poważne problemy, od których rozwiązania zależy oblicze polityczne i gospodarcze rad oraz wyniki ich pracy.

Zachęcony wezwaniem do wypowiedzi na ten temat, pragnę podzielić sie swoimi uwagami i wnioskami z doświadczeń rady robotniczej, w której organizowaniu brałem udział przed czternastu miesiącami i której jestem przewodniczącym.

Podzielam zdanie tow. Wł. Świdraka, że pomysł organizowania stacjonarnego, kilkuletniego szkolenia członków rad robotniczych jest nierealny i nieżyciowy. Członkowie rady wybierani są przez załogę na okres znacznie krótszy, niż projektowany okres ich szkolenia. Kandydatury wysuwa sama załoga. Gdyby projekt takiego szkolenia miał być realizowany, wypadałoby po wyborze rady wysłać jej członków na szkolenie i oderwać ich od zakładu pracy na długi okres. Przez ten czas przedsiębiorstwo nie miałoby rady, a po powrocie jej członków ze szkolenia nie byłoby z nich żadnej korzyści, gdyż przez kilka lat oderwania od zakładu pracy straciliby właściwy kontakt z załogą i musieliby poznawać od nowa aktualne sprawy przedsiębiorstwa, jak ludzie nowo przyjęci do pracy. A przecież ustawa zakłada, że członkiem rady może być pracownik, który przepracował minimum pół roku w danym zakładzie pracy, tzn. taki, który jest należycie zżyty i zapoznany z działalnością zakładu lub jego działu.

Taka koncepcja szkolenia siłą faktu odpaść musi.

Odpada także koncepcja „typowania" kandydatów do rady na kilka lat naprzód, bo praktycznie kandydatem na członka rady robotniczej jest każdy pracownik zakładu. Szanse poszczególnych kandydatów nie są czymś stałym, gdyż zależą od jego postawy w stosunku do współpracowników, do mienia społecznego, do zasad polityki gospodarczej, a także od zaufania załogi, a te rzeczy, jak wiemy, ulegają ciągłym przekształceniom.

Zresztą szkolenie takie nie ma racjonalnego uzasadnienia. Kierownictwo zakładem pracy w sensie wykonawczym, należy do aparatu zawodowego, do specjalistów, którzy muszą znać i rozumieć swoje obowiązki. By rady robotnicze mogły kierować specjalistami, musiałyby mieć w swoim gronie także specjalistów, czyli zespół ludzi mogący zdublować istniejące zawodowe kierownictwo. Takich specjalistów nawet trzyletnia szkoła dla członków rad nie da rady wyprodukować.

Kierownicza rola rady robotniczej, nie polega przecież na dyrygowaniu personelem technicznym i administracyjnym, lecz na czuwaniu nad właściwą pracą całego przedsiębiorstwa i poszczególnych jego działów, na właściwej koordynacji wysiłków zmierzających do usprawnienia gospodarki. Każdy z pracowników zakładu ma swój ustalony zakres obowiązków, za który odpowiada i częstokroć niewiele go obchodzą kłopoty pracowników, odpowiedzialnych za inne działy.

Koordynacja pracy wszystkich działów należy do dyrektora, który jednak nie wszędzie może wglądnąć osobiście i nie wszystko może spotrzec. Zadaniem rady robotniczej jest między innymi spostrzegać to, czego nie może czy nie chce spostrzec dyrektor. Do zadań rady robotniczej należy również omawianie błędów, szukanie dróg, zmierzających do usprawnienia gospodarki. O ile rada nie ma w swym gronie specjalistów, którzy by mogli sami rozgryźć jakiś problem, może i powinna do dyskusji nad tym problemem wezwać zainteresowanych fachowców spoza swojego grona, a następnie po gruntownym rozważeniu sprawy wydać decyzję albo sama, albo w porozumieniu z jednostką nadrzędną.

W ten sposób rozumiem działalność rad. Nie komenderowanie załogą, a czasem i dyrektorem, lecz ścisła współpraca z załogą, koordynowanie i kierowanie jej wysiłkami w rozwiązywaniu zasadniczych problemów przedsiębiorstwa, przerastających możliwości i kompetencje jednostek czy kierownictw poszczególnych działów.

Działalność rady robotniczej w ten sposób pojęta i realizowana, aktywizuje załogę i zbliża każdego pracownika do węzłowych spraw swojego zakładu pracy. Codzienny kontakt załóg z członkami rady robotniczej, z najbliższymi towarzyszami wspólnego trudu, a równocześnie członkami samorządu gospodarczego całego zakładu pracy, jest lepszą szkołą socjalizmu, niż celowo organizowane zebrania szkoleniowe, uważane przeważnie przez ich uczestników za nudne „piły", gdyż nie angażujące ich osobistych zainteresowań.

Świadomość, że awans do rady robotniczej jest każdemu dostępny i zależy tylko od tego, czy pracownik sobie na niego zasłuży, jest najlepszym bodźcem do podnoszenia przez pracowników kwalifikacji zawodowych i społecznych. A to jest już bardzo dużo.

Wiadomo, że upoważnieniem do zabierania głosu nad żywotnymi sprawami przedsiębiorstwa nie mogą być tylko dobre chęci. Do tego potrzebny jest także i pewien zasób wiedzy, a przynajmniej znajomość schematu organizacyjnego, planu technicznego i finansowego oraz podstawowych wiadomości o gospodarce technicznej, materiałowej, produkcyjnej i finansowej zakładu pracy. Wydaje mi się, że najlepszym sposobem zdobycia tego minimum wiedzy o gospodarce i kierowaniu przedsiębiorstwem, byłoby udostępnienie członkom rad odpowiednich podręczników i przeprowadzenie kilku zebrań dyskusyjnych. Na tego rodzaju zebraniach omówiono by przestudiowany materiał, wyjaśniono wątpliwości oraz wysnuto by odpowiednie wnioski. Taki sposób uzupełniania wiedzy ma swoje braki, lecz jest najdogodniejszy, gdyż nie odrywa pracownika od jego zajęć, pozwala mu na swobodne dysponowanie czasem oraz na zajęcie się zagadnieniami specjalnie interesującymi danego członka rady. Odpowiednie podręczniki, przystępnie ujmujące najważniejsze zagadnienia gospodarcze, przeznaczone specjalnie dla rad robotniczych, są już w sprzedaży. Niektóre z nich doczekały się nawet drugiego wydania, co najlepiej świadczy o ich potrzebie i wartości.

* * *

Chciałbym jeszcze króciutko poruszyć problem współpracy między radami robotniczymi, zakładowymi organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi. Działalność tych trzech organizacji w wielu punktach zazębia się ze sobą, a w wielu nawet się pokrywa. Ścisłego rozgraniczenia ich kompetencji nie ma, nie ma także ustalonej hierarchii ich ważności.

Dla uniknięcia powstania ewentualnych rozdźwięków między nimi (ambicje i ambicyjki osobiste!) nasza rada robotnicza przyjęła w swym statucie zasadę, że w skład rady i jej prezydium wchodzi z urzędu przewodniczący rady zakładowej i sekretarz zakładowej organizacji partyjnej. Rozwiązanie takie wydawało się nam najwłaściwsze i jak dotychczas, zdaje egzamin. Przedstawiciel organizacji partyjnej jest rzecznikiem zgodności działalności gospodarczej rady robotniczej z linią polityczną partii, a przedstawiciel rady zakładowej rzecznikiem interesów pracowników, co chroni podejmowane uchwały przed kolizją z duchem gospodarki socjalistycznej.

Stanowisko zajęte w jakiejś sprawie przez którąkolwiek z organizacji, może być wskutek tego bezpośrednio uzgodnione z pozostałymi, co prowadzi do szybkiego i operatywnego załatwiania spraw.

Uważam, że inicjatywa tow. Wł. Świdraka wszczęcia na łamach naszej gazety wymiany poglądów i doświadczeń, związanych z działalnością rad robotniczych jest bardzo cenna i godna poparcia, gdyż pozwoli zapoznać się członkom rad robotniczych z doświadczeniami innych rad.

JÓZEF DUBIEL
Jasło

W Pilźnionku powstanie *zakład przetwórstwa* owocowo-warzywnego

(Inf. wł.). Kierownictwo PZGS Dębica przystąpi wkrótce do budowy zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego ze szczególnym uwzględnieniem suszu owoców szlachetnych oraz surowców pochodzących z runa leśnego.

Nowa placówka ma stanąć we wsi Pilźnionek, pow. dębickiego, co jest uzależnione od uzyskania gruntów oraz odpowiednich kredytów pod budowę. Jeśli chodzi o grunt, zarząd PZGS przypuszcza, że najlepiej nadawać się będzie do wspomnianego celu resztówka dzierżawiona w tej chwili przez GS Pilzno, a pozostająca w gestii Państwowego Funduszu Ziemi.

Opracowanie kosztorysów budowy nastąpi już w II kwartale br. Uruchomienie zakładów przetwórczych w Pilźnionku przyczyni się w znacznym stopniu do rozwoju ogrodnictwa i warzywnictwa w pow. dębickim. O wielkim zainteresowaniu się tym zagadnieniem społeczeństwa świadczy najlepiej fakt, że wielu rolników wspomnianego rejonu zgłasza się do zarządu PZGS ofiarowując swą pomoc w formie samoopodatkowania się na rzecz budowy tego ważnego pod względem gospodarczym obiektu produkcyjnego.

(Jag)

500 zespołów maszynowych zorganizowali chłopi Rzeszowszczyzny

Chłopi woj. rzeszowskiego utworzyli dotychczas około 500 zespołów maszynowych, skupiających blisko 6 tys. członków.

Zespoły te dysponują już setkami zakupionych wspólnie maszyn rolniczych. Posiadają one m. in. ponad 300 agregatów omłotowych, 130 silników elektrycznych, 230 motorów spalinowych, 35 ciągników, 930 siewników zbożowych, 420 kopaczek, 300 żniwiarek itp.

Obecnie członkowie zespołów przygotowują się do wiosennej kampanii siewnej. Przeprowadzają remonty maszyn, gdzieniegdzie — jak np. w Żmigrodzie, pow. Jasło — we własnym warsztacie remontowym, czynią również starania o zakup nowych maszyn, zwłaszcza traktorów i siewników.

Od 5 do 60 lat...

...mają amatorzy — plastycy uczęszczający regularnie na zajęcia w Państwowym Ognisku Plastycznym w Warszawie.

Z siedmiu pracowni m. in. pracowni rzeźby, malarstwa i grafiki korzysta ok. 250 osób.

Na zdjęciu: W pracowni malarskiej. Modelem jest Eligiusz Białoszewski. Pozuje on malarzom już od 37 lat.

CAF — fot. Wdowiński

Straty z tytułu opuszczonych roboczogodzin wynoszą miliony złotych

(Inf. wł.). Jak wykazuje już pobieżna analiza danych cyfrowych, straty jakie ponoszą zakłady produkcyjne z powodu wzrastającej absencji w pracy — sięgają milionów złotych.

Np. w Zakładach Metalowych Dęba, w ciągu ubiegłego roku opuszczono ogółem 550.500 roboczo-godzin. Z tej liczby na chorobowe przypadało 234.600 godzin, a nieusprawiedliwionych było... aż 14.100 godzin. Straty poniesione przez zakład z tego tytułu (łącznie z godzinami postojowymi), wynoszą 57 mln zł.

W Krośnieńskim Kopalnictwie Naftowym ilość nieprzepracowanych na skutek absencji roboczo - godzin wynosiła w 1956 roku 13.922, a w ubiegłym — wzrosła prawie w dwójnasób, bo do wysokości 25.670 roboczo-godzin.

W Hucie Szkła w Jaśle opuszczono w ubr. ogółem 71.400 roboczo-godzin, z czego np. w II kwartale 1957 r. było nieusprawiedliwionych 478 godzin.

Sprawa absencji zarówno chorobowych, jak i nieusprawiedliwionych — jak widać z powyższego — urasta u nas do poważnego problemu, który zakłady pracy muszą szybko rozwiązać w oparciu o uchwalone przez całą załogę regulaminy pracy. **(j)**

9 tysięcy rolników zrzeszają spółdzielnie ogrodnicze w woj. rzeszowskim

(Inf. wł.). Spółdzielnie ogrodnicze zrzeszają w Polsce ogółem ponad 66 tysięcy rolników, a w tym 9 tys. rolników w województwie rzeszowskim. Spółdzielnie te mogą poszczycić się bardzo poważnymi osiągnięciami. W ciągu swej siedmiomiesięcznej pracy 14 powiatowych spółdzielni ogrodniczych, działających na Rzeszowszczyźnie, uruchomiło 42 placówki handlowe, a w tym 33 sklepy oraz 9 kiosków i straganów. W tym roku plany zakładają uruchomienie dalszych 117 sklepów, straganów i kiosków łącznie. Przewiduje się też uruchomienie dużego sklepu wzorcowego w Stalowej Woli oraz kilku kwiaciarni. Jednakże realizację tych zamierzeń hamują w poważnym stopniu trudności w otrzymaniu odpowiednich do tego celu lokali.

(tap)

Seryjna produkcja rowerów turystycznych

W Zakładach Metalowych w Skarżysku Kamiennej przystąpiono do seryjnej produkcji rowerów turystycznych. Są to rowery męskie o nazwie „Turysta".

W pierwszym kwartale br. zakłady wyprodukują 4 tys., a do końca tego roku — ogółem 50 tys. tych rowerów.

Większość parku maszynowego potrzebnego do produkcji rowerów załoga zakładów wykonała we własnym zakresie.

PAP

SAT-OKH „Długie pióro" — Indianin polskiego pochodzenia

W roku 1937 — Sat — Okh „Długie Pióro" — autentyczny Indianin — syn wodza plemienia Szewanezów — „Wysokiego Orła" — opuszcza z matką — Polką rodzinne strony — udając się do odległej ojczyzny swej matki. Po wojnie służy w Polskiej Marynarce Wojennej — otrzymuje odznaczenia. Nieraz tęskni za ziemią plemienia Szewanczów, ziemią „Słonych Skał" — lecz Sat - Okha nie myśli o wyjeździe na stałe. Jego druga ojczyzna — jak mówi — stała się pierwszą. „Długie Pióro" nazywa się dziś Supłatowicz, mieszka w Gdańsku i jest autorem książki o życiu w kanadyjskiej puszczy pt. „Ziemia Słonych Skał". W druku jest jego druga książka pt. „Biały Mustang" — zbiór legend i opowiadań indiańskich...

Na zdjęciu: „Długie Pióro" w indiańskim stroju w towarzystwie żony i jej koleżanki.

CAF — fot. Uklejewski

Przez Antarktydę...

Dr Vivian Fuchs, kierownik brytyjskiej ekspedycji arktycznej.
Fot — CAF

◆ Jedwabie chińskie, francuskie aksamity *już wkrótce w sprzedaży*
◆ Więcej konfekcji dziecięcej
◆ Nowe fasony bucików letnich

Wiosna... a więc coroczne pytania czy sklepy będą lepiej niż w latach ubiegłych zaopatrzone. I starym zwyczajem informacjami „służy" nam Wojewódzki Wydział Handlu, Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem i Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą.

W rzeszowskich sklepach już wkrótce ukażą się nowe materiały z importu. Od dawna poszukiwany chiński jedwab znajdzie na pewno dużo amatorek. W sprzedaży będą także aksamity francuskie na nylonie, w kolorach niebieski, granatowy i fioletowy.

Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą przygotowuje duży wybór sukienek i bluzek jedwabnych, taftowych, nylonowych o różnych fasonach i kolorach. W sprzedaży są już letnie damskie i męskie płaszcze z gabardyny. Na brak kostiumów damskich, ubranek dziecięcych i ubrań męskich tego roku z pewnością nie będzie narzekań. Nastąpi także znaczna poprawa w wyrobach dziewiarskich. Sklepy otrzymają nowe wełniane sweterki, bluzki damskie i męskie.

Konfekcja dziecięca jest wyjątkowym kopciuszkiem w naszym przemyśle. Toteż ucieszą zapewne wszystkich, parokrotnie większe niż dotychczas dostawy takich artykułów jak rajtuzy, śpioszki, półśpioszki itp. W chwili obecnej Przedsiębiorstwo ma już na składzie około 7 tys. podkolanówek dziecięcych.

Bogaty będzie także w tym roku wybór obuwia letniego. Przed. Handlu Obuwiem sprowadza dużo nowych fasonów. Za kilka dni w sklepach ukażą się w sprzedaży damskie czółenka, francuskie i męskie półbuty. Z Izraela i Jugosławii otrzymamy półbuty męskie i damskie. Nowy Targ zaopatrzy nasze sklepy w tzw. wiatrówki produkowane na kopycie włoskim oraz buciki dziecięce. Z Radymna Woj. Przedsiębiorstwo otrzyma nowe wzory zamszowych i skórkowych czółenek w kolorach pastelowych. Ładne będą także koturny płócienne w różnych kolorach na sztucznej skórze i gumie w cenie 170 zł. Z Chełmka i Starogardu otrzymamy buciki dziecięce, nowe fasony damskich gdynek i męskie sandały. W chwili obecnej w całym kraju produkuje się około 130 nowych wzorów bucików letnich.

(ad)

CZY WIECIE, ŻE...?

W 1956 r. z 114 spółdzielni pracy w woj. rzeszowskim — 22 były nierentowne. Natomiast na koniec roku liczba spółdzielni pracy, które wykazały straty, zmalała do 10.

* * *

Plan produkcji cegły palonej za ubiegły rok wykonany został w województwie w 96,3 proc. Ogólny niedobór w stosunku do planu wynosił 5 mln 16 tys. szt.

* * *

Deficyt cegły, zwłaszcza dla potrzeb wsi w dużym stopniu zmniejszył się w wyniku powstania całego szeregu chłopskich zespołów wypału cegły systemem polowym. Dały one w ubr. łącznie około 40 mln sztuk cegły.

* * *

W ubiegłym roku powstały w woj. rzeszowskim 1.372 nowe zakłady rzemieślnicze różnych branż. Znalazło w nich zatrudnienie ogółem 1.440 osób.

(j)

POLEMIKI — DYSKUSJE — POGLĄDY — POLEMIKI — DYSKUSJE — POGLĄDY

ZMS w szkole czy poza szkołą?

Toczą się dyskusje i spory wokół organizowania ZMS w szkołach średnich. Po rozwiązaniu ZMP powstała luka, która rodzi bierność wśród młodzieży.

Nie jest tajemnicą, że wśród młodzieży szkolnej ujawniają się różne poglądy. Dlatego też uważam, że problemem kształtowania postawy ideowej młodzieży szkolnej, winny zająć się więcej, niż do tej pory organizacje młodzieżowe, a szczególnie ZMS pod kierownictwem partii.

Potrzeba budowy organizacji ZMS w szkole wywodzi się przede wszystkim z sytuacji, jaka ukształtowała się w szkole po rozwiązaniu ZMP, dyktuje ją życie. Sprawą sporną jest tylko sama koncepcja organizacji i jej umiejscowienie, wprawdzie minister oświaty wydał okólnik mówiący, iż zezwala się młodzieży szkolnej na przynależność do organizacji ZMS i ZMW — ale poza szkołą.

W czasie zorganizowanej niedawno przez Wydział Propagandy KW ZMS w Rzeszowie narady wojewódzkiej aktywu młodzieżowego ze szkół średnich, prawie wszyscy dyskutanci wypowiadali się, że ZMS powinien prowadzić swą działalność w szkole. Nie wyklucza to potrzeby oddziaływania na środowisko, w którym młodzież bezpośrednio żyje. Praktyka ostatnich miesięcy pozwala stwierdzić (w województwie rzeszowskim mamy już kilkadziesiąt grup w szkołach) — że właśnie ta koncepcja ma rację bytu.

Nie ma w tej chwili jeszcze sprecyzowanego i gruntownie przemyślanego programu działania szkolnych organizacji ZMS. Mówi się raczej o tym, czym nie powinna zajmować się organizacja np: ingerowaniem w sprawy kadrowe nauczycieli, organizowaniem sztywnych i suchych zebrań, narzucaniem programu. Jednym słowem wytwarzaniem takiej atmosfery, która w minionym okresie była przyczyną, że młodzież w wielu wypadkach zapominała o swoich obowiązkach wynikających z regulaminu uczniowskiego.

Organizacja ZMS powinna i musi pomóc szkole w zdobywaniu przez młodzież ogólnej wiedzy. Podobnych argumentów, przemawiających za koncepcją umiejscowienia ZMS w szkole, można by wymienić o wiele więcej. Jest to jedna strona zagadnienia. Druga wyraża się w tym, że z dnia na dzień ubożeją środki obrony interesów i praw młodzieży, jej reprezentacji w sprawach bytowych i zdrowotnych, udział we wszechstronnej ocenie postępowania i wychowania.

Nie jest tajemnicą, że w niektórych internatach nie dba się o jakość posiłków podawanych młodzieży, że nie zawsze są odpowiednie warunki do nauki i że wreszcie wszystko zależy tylko i wyłącznie od regulaminu w internacie, którego treść i wskazania są zależne od ludzi i są tak różne, że w wielu wypadkach ograniczają możliwość kształtowania świadomości społecznej przez samą młodzież.

Kwestia przydziału stypendium, miejsc w internatach nie zawsze jest rozpatrywana obiektywnie i sprawiedliwie — nikt nie radzi się w tej sprawie młodzieży. A przecież chcemy tak uczyć młodzież, by mogła sama sprawiedliwie i obiektywnie oceniać poszczególne zjawiska zachodzące w życiu społecznym, chcemy, by młodzież razem z nauczycielami — wychowawcami kolegialnie się nad tym zastanawiała i miała też wpływ na niektóre sprawy dotyczące jej życia. To niewątpliwie pomoże w kształtowaniu poczucia odpowiedzialności u młodzieży.

Trzeba jednak powiedzieć, że jest to w pewnym stopniu problem sporny, który należy zróżnicować w odniesieniu do szkoły jako instytucji i w stosunku nauczyciela do ucznia i na odwrót. wprawdzie szkoła jako instytucja określona prawami i obowiązkami w zasadzie ucznia nie krzywdzi. Problem występuje w kwestii stosunku nauczyciela do ucznia, który jest zarazem członkiem ZMS. Występował on również w okresie działalności ZMP. I tu są niebezpieczeństwa obustronne, które mają swoje źródła i przyczyny. Może być przecież tak, że nauczyciel celowo krzywdzi ucznia. Chce — popularnie mówiąc — specjalnie go oblać. Oczywiście czyni to z pewnych osobistych pobudek i uprzedzeń — w takiej sytuacji zachodzi pytanie — czy ZMS ma prawo zażądać wyjaśnienia tych spraw, czy nie? Uważam, że tak.

W takich wypadkach — oczywiście — w porozumieniu z Radą Pedagogiczną należałoby powołać specjalną komisję, która by sprawdziła wiadomości, przygotowanie danego ucznia — ZMS-owca. Z drugiej zaś strony nie powinno być wypadków, by organizacja tolerowała nieuctwo swoich członków, by zajmowała się sprawami nauczycieli, krytykowała ich działalność, co w żadnym wypadku nie pomaga ani organizacji, ani młodzieży. Kryteria w stosunku do ucznia — członka ZMS muszą mówić wyraźnie, że podstawowym jego obowiązkiem jest nauka. Wspomniałem o tych sprawach tylko marginesowo, choć uważam, że takie wypadki mogą mieć miejsce.

Warto się zastanowić nad tym, jaką chcemy mieć organizację ZMS w szkole. Uważam, że w tej sprawie wypowie się przede wszystkim nauczycielstwo i sama młodzież. Chcemy budować taką organizację, która stworzy warunki do kulturalnego i humanitarnego wyżycia się, organizację, która będzie pobudzać do myślenia, do pracy nad sobą — organizację, która w właściwy sposób pomoże szkole w wychowaniu młodzieży na odważnych szermierzy postępu, nieznających obłudy, fałszu i tchórzostwa.

Takie warunki może stwarzać i zabezpieczać organizacja, która będzie działała na terenie szkoły. Członków organizacji ZMS cechować winno wysokie poczucie godności i honoru, pełna odpowiedzialność za popełnione czyny, właściwy stosunek do rodziców i starszego społeczeństwa.

Organizacja — Związek Młodzieży Socjalistycznej w szkole może i powinna spełnić dużą rolę w pogłębianiu wiedzy zdobytej na lekcjach poprzez organizowanie różnego rodzaju ciekawych wycieczek naukowych, obozów wędrownych, kółek naukowych, klubów dyskusyjnych, ruchu turystycznego itp. — w zależności od zainteresowań i potrzeb młodzieży. Dużą rolę w tej sprawie winna odegrać należyta współpraca grup ZMS z drużynami harcerskimi, co powinno być troską tak jednej, jak i drugiej organizacji. Członkowie ZMS winni mieć głęboki szacunek dla nauki, dla ludzi wiedzy. Praca ZMS w szkole winna wpływać na kształtowanie materialistycznego poglądu na świat, w oparciu o dyskusję i argumenty naukowe. Tylko poprzez działanie w szkole ZMS może zdobyć sobie wśród młodzieży pozycję i autorytet, co później będzie miało również wpływ na reprezentowanie interesów młodzieży we wszelkiego rodzaju komisjach, przy przydziale stypendium, w radzie internackiej, radzie uczniowskiej itp.

Grupy działania winny uznać za swój obowiązek — organizowanie ciekawych dyskusji na wszelkie sporne tematy interesujące młodzież, na które winny zapraszać ludzi, którzy potrafią dane problemy w właściwy sposób wyjaśnić. Walka o jak najszerzej pojętą tolerancję w sprawach, związanych z religią — to jedno z najpilniejszych zadań w naszej szkole.

Sądzę, że takie rozwiązanie sprawy zadowoli młodzież i odpowiadać będzie również nauczycielstwu.

K. CYRAN

Oczekujemy surowego wyroku dla nożownika z Kajmowa

(Inf. wł.) Wypadek bez precedensu wydarzył się w niedzielę 16 bm. w Baranowie (pow. Tarnobrzeg). W czasie odbywającej się tam zabawy, 32-letni mieszkaniec Kajmowa Stanisław Stadnik, będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę przed domem, w którym odbywała się zabawa. Przechodzący w tym czasie ulicą sierżant MO Mieczysław Płaza zwrócił awanturnikowi uwagę na jego niewłaściwe zachowanie. Wówczas Stadnik wyciągnął z kieszeni nóż, rzucił się na funkcjonariusza MO, zadając mu kilka ran w okolicy głowy. Widząc to uczestnicy zabawy pośpieszyli z pomocą napadniętemu, unieszkodliwili nożownika i doprowadzili go do posterunku MO. Ich obywatelska postawa zasługuje na pochwałę. Winna również być wzorem dla innych, którzy będąc świadkami podobnych zajść zachowują postawę bierną.

Mieczysław Płaza odwieziony został do szpitala w Dębie. Stanisław Stadnik został aresztowany. Oburzeni tym wypadkiem mieszkańcy Baranowa domagają się surowego ukarania nożownika.

(kel)

Jak się tam dostać?

CAF — fot. Miedza

O turystach, których jeszcze nie było — o „cudownych źródłach" — i leskim Rabe z arsenowymi wodami

Rozciągające się gęstą plamą lasy — zdają się zamykać wszelki dostęp. Wśród łagodnych wzniesień, w niewielkich odstępach, bielą się jakieś białe punkty nieokreślonego kształtu porozrzucane tu i ówdzie. Widok ten z okien samolotu wygląda jak obrazek 5-letniego malucha, nieumiejącego poradzić sobie z symetrycznym ułożeniem linii, ze składnym ustawieniem brył. Tak, — ale to tylko z okien samolotu...

...Bo już na dole — dostrzega się wszędzie wytrawny gust architektów, urbanistów, geologów — słowem tych wszystkich czarodziei, którzy przyoblekli rozległe wyżyny Bieszczad w kostium nowoczesności.

Wijące się serpentyny górskie łączą w jedną całość zdrojowe perły Podgórza Beskidu Niskiego. Trudno tu bowiem doprawdy o jakieś inne określenia. Zapomniane kiedyś: Wysowa, Latoszyn, Horyniec, Rabe i inne zajęły na mapie Europy miejsca najpiękniejszych uzdrowisk. Malownicze tereny Bieszczad, bogate w jod i brom solanki, ściągnęły turystów z całego świata.

Turystyczne hotele — ostatni krzyk światowej architektury, zadziwiające pomysłowością kompozycji, łączącej w sobie piękne elementy z wartościami praktycznymi i użytkowymi — zabezpieczają maksimum wygód. Parki zdrojowe, boiska sportowe, korty tenisowe, baseny pływackie, tory bobslejowe, — gromadzą każdego dnia tysiące miłośników górskiego powietrza i sportowej rozrywki.

Dotychczas — jak się czytelnicy na pewno domyślili — była to fantazja. W praktyce bowiem Bieszczady z ponad 130 uzdrowiskami są nieznane bliżej nikomu. Bieszczady z wieloma cennymi źródłami leczniczymi, których mógłby nam pozazdrościć niejeden kraj. Nie bez powodu zatem pozwoliłam sobie na wprowadzenie fikcji, ponieważ wyimaginowane przeze mnie Eldorado mogłoby być tak bliskie wyobraźni, jak i rzeczywistości.

Prócz popularnie znanego Iwonicza — Zdroju i Rymanowa są jeszcze dziesiątki zdrojowisk w naszym województwie, jak Horyniec, Wysowa, Wapienne, Latoszyn, Lubenia, Hyżne (Nieborów i Zapady) Bóbrka, Strzeszyn, Rozdziele, Brzozów — Zdrój, Falejówka i wiele, wiele innych „cudownych źródeł" — dziś częściowo, albo zupełnie zaniedbanych.

Wysowa leżąca na południowo-zachodnim krańcu województwa, w powiecie gorlickim, posiadająca znakomity zespół warunków naturalnych w postaci klimatu, krajobrazu, wód — stanowi jedno z bardzo cennych zdrojowisk. O żywotności małego zdrojowiska wysowskiego świadczy jego przeszłość. Ze źródeł tych zaczęto korzystać już w 1790 roku. Źródła mineralne Wysowy, z których dotąd siedem ujęto — należą do hipotonicznych szczaw alkaliczno-słonych, żelazistych. Dodatkowym tworzywem leczniczym jest występująca tam borowina.

Również Wapienne, niegdyś „wieś — zdrojowisko" — położone w kotlinie (na wysokości 370—400 m n. p. m.) u stóp Magury Wątkowskiej, posiada nie tylko bardzo ciekawe tereny turystyczne. Miejscowa tradycja mówi, że już w XVII wieku leczono tutaj zdrojami siarczanymi choroby weneryczne. W latach 1810—1812 leczyli się tu żołnierze Napoleona. Później w 1848 r wojsko rosyjskie. Z uwagi na wielką żywotność zdrojowiska powodowana wartością naturalnych zasobów, zasługuje jak najbardziej na przywrócenie mu posiadanego niegdyś charakteru zdrojowiska regionalnego.

Źródła mineralne Latoszyna (w powiecie debickim) słono gipsowo - siarczkowe — posiadają obecnie znaczenie punktu zdrojowego. Latoszyńskie źródła jak zresztą wiele innych były przed laty szeroko znane.

W 1889 r Zieleniewski powołując się na opis Kuropatnickiego z 1786 r pisze o Latoszynie: „Wieś domu Morskich wybornymi wodami mineralnymi sławna, żadnego jednak nie masz koło nich rozporządzenia, lubo leży przy drodze od Wiednia do Lwowa". Zieleniewski nadmienia, że staraniem dziedziczki Morskiej w 1850 r powstał zakładzik kąpielowy, któremu wy-

SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

W TENISOWYM „PUCHARZE GALEA" POLSKA GRA Z AUSTRIĄ, JUGOSŁAWIĄ I HISZPANIĄ

Organizator międzynarodowych rozgrywek tenisowych o Puchar Galea — Francuska Federacja Tenisowa postanowiła przyjąć zgłoszenia 16 państw. Wśród nich znajdują się również Polska i ZSRR.

Rozgrywki eliminacyjne odbędą się w czterech grupach. Polska znalazła się w grupie II razem z Austrią, Hiszpanią i Jugosławią. Pierwszym przeciwnikiem naszych tenisistów będzie Hiszpania.

Pozostałe grupy: **I — NRF, Belgia, Luksemburg, CSR, III — Holandia, Włochy, Monaco, ZSRR, IV — Francja, Węgry, Rumunia, Szwajcaria.**

Zwycięzcy grup zakwalifikują się do puli finałowej. Rozgrywki grupy I odbędą się w Garmisch Partenkirchem, a grupy II w Portschach (Austria). Miejsca rozgrywek grup III i IV nie zostały jeszcze wyznaczone, wiadomo jednak, że spotkania grupy III odbędą się we Włoszech, a grupy IV — w Rumunii.

Rozgrywki eliminacyjne muszą zakończyć się do 27 lipca. Spotkania finałowe odbywać się będą w Vichy w terminie od 31 lipca do 4 sierpnia. Losowanie finałów odbędzie się 30 lipca.

POLSCY HOKEIŚCI PRZED WYJAZDEM DO OSLO

Kadra naszych hokeistów, po nieudanych meczach sparringowych z młodzieżową reprezentacją ZSRR, pilnie trenuje na Torwarze.

Kapitan związkowy — Metternich stwierdził, że przy zestawianiu składu wynikły ostatnio nowe trudności. Bramkarz Pabisz zawiadomił PZHL, że ze względu na trudności rodzinne nie może wziąć udziału w zgrupowaniu i wyjeździe do Oslo. Największe jednak trudności są z zestawieniem obrony. Brak bowiem czwartego obrońcy, który dorównywałby klasie Chodakowskiego, Olczyka i rewelacyjnego Reguły. Prawdopodobnie decyzja wypadnie na Skórskiego i Zawadę, którym niestety brak tak potrzebnej na mistrzostwach świata, rutyny.

Jeżeli chodzi o ataki, to przed trenerem Wołkowskim stoi zadanie doprowadzenia do formy zawodników Legii i Górnika. Jeżeli trójki ofensywne tych klubów potrafią zademonstrować swoje umiętności, to w Oslo reprezentacja Polski powinna wypaść zadowalająco.

Sprawa rozegrania przez kadrę przed wyjazdem do Oslo dodatkowych spotkań sparringowych z czechosłowackimi drużynami ostatecznie odpadła, bowiem zespoły te nie mają obecnie wolnych terminów. Szkoda, że z tych planów nic nie wyszło, bo Polakom mecze te bardzo by się przydały.

PUCHAR NIZIN PRZEŁOŻONY

W środę przewodniczący komitetu organizacyjnego narciarskich zawodów o Puchar Nizin — Tadeusz Garbacik — poinformował nas, że ze względu na brak śniegu w Iwoniczu - Zdroju, impreza ta została odwołana i przesunięta na tydzień następny.

21 — 23 W PRZEMYŚLU PRZED INDYWIDUALNYMI MISTRZOSTWAMI WOJ. RZESZOWSKIEGO W BOKSIE

W dniach 21—23 bm. odbędą się w hali sportowej w Przemyślu doroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie seniorów i juniorów na rok 1958. Impreza ta wzbudziła wśród sportowej publiczności Przemyśla duże zainteresowanie. Nic dziwnego, wszak do chwili obecnej do mistrzostw zgłosiło się już ogółem 85 zawodników, a wśród nich tacy jak: **Romaniszyn, K. Rzeźnikiewicz, Wiatrzyk, Binek, Soczewiński, Algert, Konarzewski, Arian, Arszeniak, Michniowski, Kieś, Nowakowski, Pytel, Maternowski, Wisz, Biel, Drewicz i in.** Walki zapowiada ją się więc niezwykle interesująco.

Sędzią głównym mistrzostw będzie znany długoletni działacz bokserski ob. **Tadeusz Pasturczak z Warszawy.** W ringu i na punkty sędziować będą najlepsi sędziowie z OZB Rzeszów i Łódź.

A jak w szczegółach przedstawiać się będzie program mistrzostw?

W piątek 21 bm o godz. 17 nastąpi uroczyste otwarcie zawodów przez przewodniczącego OZB w Rzeszowie, po czym rozegranych będzie ok. 20 walki seniorów. W sobotę 22 bm. w godzinach od 10 do 13 prowadzone będą dalsze walki eliminacyjne. Od godz. 15—17 walczyć będą juniorzy, a następnie od 17—21 seniorzy (półfinały). Finałowe walki juniorów rozegrane zostaną w niedzielę 23 bm. w godzinach od 9—11 zaś od 11—13 rozegrane zostaną finały seniorów.

Mistrzostwa odbywają się jak wiadomo — systemem pucharowym, tzn. zawodnik, który przegra swą walkę, odpada. Wniosek stąd, że każda walka będzie niezwykle emocjonująca. Zawodnicy przyjeżdżają do Przemyśla już we czwartek 20 bm, gdyż w piątek 21 badania lekarskie i waga rozpoczną się już o godzinie 8 rano.

Kierownicy poszczególnych sekcji bokserskich w klubach winni pamiętać o tym, że należy przywieźć ze sobą wszystkie książeczki zawodnicze, zaopatrzone adnotacją o aktualnym badaniu lekarskim i rentgenowskim, jak też rękawice bokserskie i ręczniki dla każdego zawodnika.

CO NOWEGO W OZB?

W niedzielę 23 bm. odbędzie się w Przemyślu Walne Zebranie Rzeszowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Będzie ono miało charakter informacyjno-dyskusyjny na temat aktualnej sytuacji w boksie rzeszowskim i ogólnokrajowym. Wszystkie zarejestrowane sekcje bokserskie klubów sportowych proszone są o wydelegowanie swoich przedstawicieli. Na zebraniu omawiane będą również aktualne sprawy organizacyjne OZB.

* * *

Wobec zdobycia równej ilości punktów w mistrzostwach kl. „A" przez Gwardię (Rzeszów) i Polonię (Przemyśl) — zgodnie z regulaminem mistrzostw odbędzie się trzecie decydujące spotkanie obu tych drużyn na gruncie neutralnym.

Początkowo OZB proponował Łańcut — jednak Polonia nie wyraziła zgody na tę propozycję, wobec czego brane są pod uwagę 2 dalsze miasta: Sanok i Stalowa Wola. Ostateczna decyzja zapadnie na Walnym Zgromadzeniu OZB w Przemyślu, w niedzielę 23 bm.

* * *

Podczas ostatniego posiedzenia OZB przedstawiciele Polonii Przemyśl zwrócili się z prośbą o interwencję w Warszawie, na jakiej podstawie zatwierdzony został przez PZB dla „Hutnika" (Nowa Huta) zawodnik Kazimierz Malak, który nie otrzymał zwolnienia ze swego macierzystego klubu.

* * *

Kapitanat sportowy OZB wytypował na jednym ze swych ostatnich posiedzeń kadrę wojewódzką w następującym składzie: **Waga musza: Romaniszyn, K. Rzeźnikiewicz, w. kogucia Sztupecki, Wiatrzyk, w. piórkowa: Binek, Soczewiński, w. lekka: Rzeźnikiewicz, Arian, w. lekkopółśrednia: Anzeniak, Konarzewski, Michniowski, w. półśrednia: Nowakowski, Kieś, w. lekkośrednia: Algert, Pytel, w. średnia Wisz, Maternowski, w. półciężka: K. Biel, Cieliński, w. ciężka: Drewicz, Woźniak.**

SIATKÓWKA III LIGA DWA ZWYCIĘSTWA RESOVII W LUBLINIE

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo III ligi w siatkówce męskiej drużyny rzeszowskie: Resovia i Stal Stalowa Wola spotkały się na turnieju w Lublinie z zespołami lubelskimi: AZS i Avią Świdnik. Resovia zrehabilitowała się za dotychczasowe niepowodzenie, odnosząc dwa zwycięstwa, natomiast Stal wygrała tylko jeden mecz z AZS. W drugim spotkaniu siatkarze stalowowolscy ulegli niespodziewanie Avii 1:3. Zaznaczyć należy, że to ostatnie spotkanie było niezwykle zacięte i emocjonujące, przy czym czwartego zwycięskiego seta wygrali zawodnicy Świdnika w rzadko spotykanym stosunku 27:25 (!).

A oto szczegółowe wyniki turnieju lubelskiego: Stal St. Wola — AZS Lublin 3:0 (15:8, 15:12, 15:6), Resovia — Avia Świdnik 3:1 (15:9, 15:9, 3:15, 15:9), Resovia — AZS 3:1 (14:16, 15:12, 15:7, 15:2), Avia — Stal 3:1 (13:15, 15:12, 15:13, 27:25).

KOSZYKÓWKA A KLASA LZS ROPCZYCE PROWADZI ZDECYDOWANIE

Ub. niedzieli koszykarze klasy A rozegrali drugą kolejkę spotkań mistrzowskich. Przodownik tabeli LZS Ropczyce odniósł znowu wysokie zwycięstwo, tym razem nad Czuwajem w Łańcucie 86:23 (46:8). Punkty dla LZS w tym meczu zdobyli: Szaraniec 40, Czapla 24, Mauthe 18 i Serwin 4. Dla gospodarzy punkty uzyskali: Drewnicki 10, Zdobylak i Szalatowski po 4, Filipiński 3 i Dudek 2.

TABELA

LZS Ropczyce	2	4	146:60
Górnik Gorlice	2	4	62:48
MKS St. Wola	1	1	44:60
Polonia Ib Przemyśl	1	1	37:60
Czuwaj Łańcut	2	1	23:88
RzKS Jarosław	—	—	—

Z aparatem fotograficznym i notatnikiem w „Adrii"

Gdzie spojrzeć młodzież. Zachowują się swobodnie może nawet zbyt swobodnie. Głośne rozmowy, śmiechy. Młodzieńcy zaczepiają dziewczęta. Na wielu twarzach znać podniecenie — normalny objaw wypicia nieznacznej ilości trunku.

...tajemnica wyjaśnia się po rozmowie z bufetową.

Ale pijanych nie ma. Na kilku stolikach stoją napoczęte flaszki wina, przeważają jednak stoliki zastawione dwoma lub trzema butelkami oranżady i „pół czarnej".

Trudno określić kiedy w kawiarni „Adria" mieszczącej się przy ul. Jagiellońskiej w Rzeszowie „zadomowiła" się wyłącznie młodzież. Może od czasu gdy cztery razy w tygodniu w godzinach wieczornych, „do słuchu" przygrywa zespół instrumentalny zaś co środę odbywają się dancingi. W każdym razie jedno nie ulega wątpliwości — młodzież uznała „Adrię' za „swój" lokal. Tu odbywają się samorzutne spotkania, toczą przypadkowe rozmowy.

Ciekawiło mnie jaki stosunek przejawia kierownictwo tego lokalu do młodej klienteli.

Kierowniczka kawiarni — Waleria Szpala: jest zdecydowanie „anty". Pozostała część personelu również nie zachwycona „taką klientelą". Tajemnica tych nastrojów wyjaśnia się po rozmowie z bufetową — Marią Dryja.

„Od przeszło pół roku nie wykonujemy planów obrotowych. Wielu z przychodzących tu młodych ludzi przesiedzi nieraz cały wieczór przy jednej butelce oranżady. Wódek gatunkowych, których mamy tu całe baterie (z woli dyrekcji RzZG — dop. mój) raczej nie sprzedajemy. Częściowym powodzeniem cieszy się tylko wino i to... najtańsze. Dyrekcja nasza nie chce uznać naszej specyficznej sytuacji. niezależnej od nas i nie obniża nam planu — stąd jesteśmy materialnie poszkodowani.

Jestem znudzona ..

★

Nie będę Ci robił wyrzutów, ale...

★

I tak się cały wieczór przegaworzy.

Trudno nie przyznać racji bufetowej. Młodzieży nie można zabronić przychodzenia do „Adrii", natomiast „Adrię" można przystosować do potrzeb młodzieży i przede wszystkim usunąć z lokalu wódki i likiery. Przystosować, to znaczy uczynić z niej miłą młodzieży „przystań".

Rozmawiałem na ten temat z wieloma starszymi ludźmi. Jedni — bardziej konserwatywni, krzywym okiem patrzą na kawiarnianne zebrania młodzieży. Inni — widzą w tym pozytywne zjawisko („zamiast na ulicy chuliganić, niech porozmawiają w kawiarni).

...oranżada i pół czarnej, pół czarnej i oranżada...

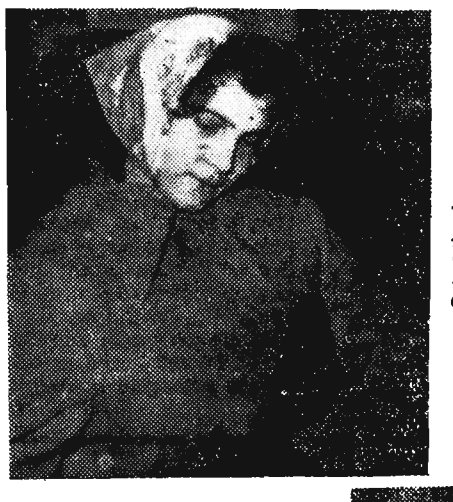

...nie gniewaj się, ale już 22 — zamkną mi bramę. I w domu będzie awantura...

★

Chętnie przyszedłbym jecze raz do „Adrii", wziąć udział w jakiejś ciekawej dyskusji a może nawet zorganizowanym tam kabareciku...

Kto nad tym pomyśli? Może ZMS...

el-ka

Co to za gość? Znasz go... Przystojny...

---

tyka błędy balneologiczne. Według miejscowej tradycji leczono w Latoszynie okładami z mułu z źródeł siarczkowych w specjalnych korytach.

Niemniej warte podkreślenia jest zupełnie nieznane naszym czytelnikom Rabe w powiecie leskim, piekna zupełnie dzika okolica i dobrze zalesiona. Długa, głęboka dolina daje doskonałą osłonę od wiatru. Miejscowość ta położona we wschodnich Bieszczadach u stóp góry Chryszczatej stanowi idealny teren dla założenia wczasowiska całorocznego.

Badania hydrogeologiczne oparte na wkopach i płytkich wierceniach powinny pozwolić na ujęcie wody arsenowej, która dotąd występuje tylko w Kudowie i w Sudetach. Wody arsenowe bowiem działają znakomicie przy stanach wyczerpania, przy chorobach krwi — zwłaszcza w Rabem obok arsenu występuje żelazo.

Na terenie województwa można rzec bez przesady, że na głębokości poniżej 100 m nigdzie prawie nie napotyka się na inne wody jak tylko mineralne. Na lewym brzegu Sanu w lasach Nadleśnictwa Lesko w miejscowości Malinki, opodal rezerwatu sosny Wejmutki — u zbiegu trzech potoków, ze skały bije źródło dotąd nie badane, słynne z uleczeń. Do 1939 r ściągali tam chorzy, co można było stwierdzić dzięki pozostawianym na miejscu szmatom służącym za bandaże. Obecnie zmieniła się okoliczna ludność (dawniej łemkowska), a źródło zostało zapomniane.

W Uhercach (wg Zieleniewskiego), w 1826 roku odkryte zostało na wzgórzu za dworem źródło słono-siarkowe, nadto szczawa(?) żelazista. Pobudowano tam łazienki o 26 wannach, z tego „2 gabinety" oddano w użytkowanie dla duchownych greko - katolickich. W tej chwili źródła te nie są bliżej znane.

Lesko Glinne — rewir Czulnia. Przepięknie położony kamieniołom w formie baszty na wzgórzu za łukiem przy drodze do Ustrzyk (odległość ok. 2 km od miasta), pełna iście turystycznego wdzięku okolica, stanowi doskonałe miejsce pod budowę wczasowiska całorocznego. Na południe od kamieniołomu głęboki jar w lesie, dno skaliste z wyciekami wody siarczkowej, znakomite górskie powietrze, widoki na zalesione Bieszczady w ogromnym promieniu, mikroflora siarczana (biała i czarna), występująca na kilkudziesięciu metrach bieżących potoka — pozwalają na konkretne zainteresowanie się tymi miejscowościami.

Czarna położona we wschodniej części powiatu, blisko granicy (przy szosie do Ustrzyk Dolnych), posiada wody alkaliczno - słone - jodkowe, zbliżone najbardziej składem do wody „Zuber" w Krynicy. Na marginesie dodać należy, że pokrewna woda „Zuber" z Krynicy nie pokrywa zapotrzebowania ogólnego krajowego, nie mówiąc już o eksporcie za granicę, do czego się wybitnie nadaje.

Można by w nieskończoność jeszcze wyliczać zdrojowiska z „cudownymi źródłami", zachłystując się pięknym urokiem Bieszczad z ich klimatem i położeniem. Rzeszowszczyzna stanowi przepiękny rezerwuar uzdrowisk, które w przyszłości mogłyby stać się takimi perłami, jak Krynica, Kudowa, Szczawnica, Solec - Zdrój i inne. Zdobywane z tak olbrzymim trudem nasze dewizy, leżą niezauważone dotąd przez nikogo (proszę wybaczyć mi tę przenośnię) na rozległych wzniesieniach Bieszczad, na ich surowych, a w wielu wypadkach dziewiczych terenach. Istnieją wszelkie warunki po temu, aby dziki krajobraz Bieszczad przeobrazić w krajobraz zbliżony swym wyglądem do załączonego obrazka na wstępie artykułu.

G. Fajger

RZESZÓW

Czwartek
20
LUTEGO 1958 r.

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56 w niedziele i święta czynna od godz. 10 do 13
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09, ul. Obrońców Stalingradu 29
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mickiewicza 10
Informator kolejowy: tel. 18-33
„Orbis" — tel. 16-35
Postój taksówek: tel. 11-50

TEATR
TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ — Balladyna godz. 17 (przedst. dla młodzieży szkolnej)

KINA
RZESZÓW
ZORZA (ul. 3 Maja) — 08/15 — Kapitulacja III seria godz. 16, 18.10 i 20.15
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Młyn na Padzie godz. 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hibnera) — Pięcioraczki godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Konik polny — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 1) — Przygody Pata i Patachona — godz. 15, 17 i 19
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Czarownica — godz. 17 i 19
GÓRNO
ZDROWIE — Ulica ubogich kochanków
TYCZYN
SKARB — Proszę ostrzej
GŁOGÓW
Związkowe — Piękne dni
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF tel. 24-17

BIBLIOTEKI
Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej ul. 3 Maja 23 czynna w poniedziałki, piątki i soboty od godz. 13—18, we wtorki od 13—16
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Tkaczowa. Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10—19. Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11—19
Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna (plac Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8—20

Na temat współpracy administracji z komitetami blokowymi (1)

Choć drobne — ale dokuczliwe bolączki mieszkańców — trzeba usunąć

Działalność niektórych rejonowych administracji budynków mieszkalnych na terenie naszego miasta pozostawia wiele do życzenia. Oto przykłady. Z dachu domu przy ul. 3 Maja w którym mieści się kawiarnia „Toto", przez dłuższy czas zwisał tynk. Oberwanie groziło nieszczęśliwym wypadkiem. Nikt się jednak tym nie zainteresował, a tynk usunięto dopiero po... notatce, która ukazała się w „Nowinach".

W budynku przy ul. Wróblewskiego 9, umieszczone na ganku rury utrudniają przejście. Administrator niewiele robi sobie z narzekań lokatorów.

W wielu wypadkach administracja miałaby dużo do powiedzenia, gdyby zamiast ograniczyć się do papierkowej roboty — okazała więcej zainteresowania powierzonym budynkom i obiektom. Szczególnej uwagi wymaga jednak współpraca administracji z komitetami blokowymi. Dobrze pracuje Komitet Blokowy nr 26, mający w swej pieczy ulice Świerczewskiego, Zamojskiego, Staszica, Chodkiewicza oraz części Obrońców Stalingradu. Ale i ten zespół ludzi nie zawsze może sobie poradzić z trudnościami, jakie wyłaniają się w toku załatwiania różnych spraw.

Np. administracja tego rejonu zajmuje pokój wydzielony z prywatnego mieszkania przy ul. Obrońców Stalingradu 12. Przedpokój jest oczywiście wspólny. Przez cały dzień drzwi się tu nie zamykają, ponieważ przewija się sporo interesantów. W związku z tym, zajmująca pokój z kuchnią w tym właśnie mieszkaniu, rodzina ob. Liszczów nigdy nie ma spokoju.

Komitet blokowy widzi rozwiązanie sprawy, ale sam nie może doprowadzić jej do końca. Przy ul. Staszica 10 znajduje się lokal sklepowy, który MHD przeznaczyło na magazyn. Magazyn ten nie był jednak należycie wykorzystany. Na tej właśnie podstawie komisja lokalowa postanowiła przydzielić go wspomnianej administracji. Warunki bardzo korzystne. W lokalu tym znalazłby także pomieszczenie komitet blokowy, rejon meldunkowy oraz Komitet Frontu Jedności Narodu. Z drugiej zaś strony ob. Liszcz mógłby otrzymać pokój, zajmowany dotychczas przez administrację. Niestety na skutek starań MHD, decyzję uchylono i sprawa stanęła na martwym punkcie.

Długi jest rejestr spraw, z którymi mieszkańcy zwracają się do komitetu blokowego. Większość z nich dotyczy drobnych remontów, napraw i różnych bolączek życia codziennego, którymi zbyt słabo interesuje się administracja. W mieszkaniu ob. Kamińskiej przy ul. Staszica 10 już kilkakrotnie przestawiano piec i w dalszym ciągu nie można w nim palić. W bloku przy ul. Staszica 15 przecieka dach. Wszystko zamaka, w mieszkaniach grzyb. I znów ingeruje komitet blokowy — naciskając po prostu na administrację, aby szybciej załatwiła sprawę. Bo przecież podobne niedbalstwa powodują coraz większe zniszczenie budynku. Przy ulicy Obrońców Stalingradu nr 27 kanały na podwórzach nie oczyszczone od lat. W czasie ulewnych deszczów lub roztopów, woda leje się aż do piwnic, niszcząc je i zawilgacając. Z wszystkimi tymi czysto administracyjnymi sprawami, mieszkańcy udają się do komitetu blokowego. Po prostu utarło się takie mniemanie, że gdzie komitet nie pomoże, tam i administracja nic nie zrobi.

Ostatnio komitet blokowy dla uporządkowania wszystkich spraw dotyczących budynków, ich użytkowania przez mieszkańców oraz ładu wokół osiedli, wysunął cały szereg wniosków, o których napiszemy w następnym numerze.

Jul.

Tym razem o Szwajcarii

Naczelna Organizacja Techniczna Biuro Terenowe w Rzeszowie zawiadamia, że „czwartek techniczny" odbędzie się dziś, tj. 20 lutego. Na „czwartku" tym podzieli się swoimi wrażeniami z pobytu w Szwajcarii, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa i stanu dróg alpejskich prof. mgr inż. Zbigniew Skąpski z Politechniki Krakowskiej. Całość ilustrowana będzie ciekawymi przeźroczami ze Szwajcarii i jej okolic.

Spotkanie odbędzie się w sali NOT (gmach WRN), pokój 26, parter, skrzydło „C" o godz. 17.

SPACERKIEM PO RZESZOWIE

Ostry zachodni wiatr, który ostatnio nawiedził nasze okolice osuszył z grubsza chodniki i jezdnie rzeszowskich ulic. Niektóre odcinki są już całkiem znośne. Nie ma więc obawy ugrzęźnięcia w błocie. Łatwiejsze będą nasze spacerki po Rzeszowie.

Na początek zapędziłem się pod kino „Świt", by naocznie przekonać się, czy sklinania moich współziomków na fatalny stan dojścia do kina ma ją jakąś realną podstawę.

Właśnie była godzina 20 i kinomani masowo opuścili podwoje „Świtu". Wystarczy mi. Zanotowałem „tylko" 3 wypadki, w tym jedno stłuczenie kolana oraz jedno zwichnięcie nogi.

Na tej podstawie mogę więc stwierdzić, że przebrnięcie nieoświetlonego prawie odcinka drogi (pozwolę sobie użyć tego określenia) od kina do ul. Langiewicza wymaga linoskoczkowej równowagi. Przynajmniejszym bowiem odchyleniu czyhają utworzone na przejściu koleiny, dołki i wzniesienia... i ani się obejrzysz, a leżysz bracie jak długi.

* * *

We wczesnowiosennym wędrówkowym zapędzie odwiedziłem wszystkie rzeszowskie placówki handlowe, w których możliwe byłoby nabycie ceraty na kuchenne stoły. Niestety niczego takiego nie zauważyłem... Ubawiłem się tylko zdrowo, bo sprzedawcy brali mnie za nietutejszego, skoro ten najoczywistszy fakt, że w Rzeszowie od pewnego czasu takiego luksusu jak ceraty nie dostaniesz, nie dotarł jeszcze do mojej świadomości.

Wybaczcie, czyż to człowiek może pamiętać o wszystkim...

(ska)

KONKURS FOTOGRAFICZNY

CZY ZNASZ RZESZÓW?

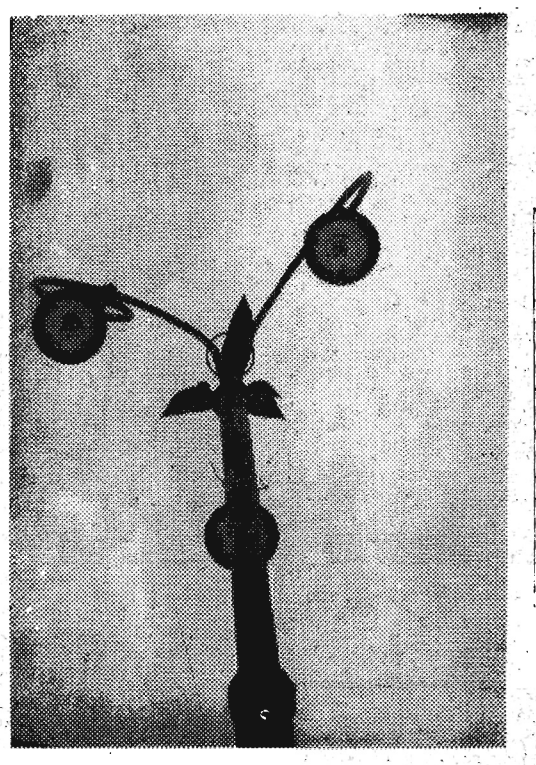

KUPON KONKURSU

„CZY ZNASZ RZESZÓW"

Zdjęcie nr 10

przedstawia . . . . . .

. . . . . .

Nazwisko, imię i adres uczestnika konkursu . .

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

„Młyn na Padzie"

...to film produkcji włoskiej w reżyserii Alberto Lattuada. Od wczoraj wyświetla go kino „Świt". Jest to dramat rozgrywający się w XIX wieku.

DLA każdego coś smacznego

CO DZIŚ NA OBIAD?

ZUPA grzybowa z łazankami.

KOTLET mielony, ziemniaki, sos cebulowy rumiany.

SOS: 10 dkg cebuli obrać, pokrajać w drobną kostkę, zrumienić na 4 dkg tłuszczu na złoty kolor, zmieszać z mąką (3 dkg), również zrumienioną. Rozprowadzić zimną wodą (1/4—1/8 l), zagotować, przetrzeć. Przyprawić do smaku solą, cukrem, octem lub „cytrynalem", dodać 2 dkg masła deserowego. Ewentualnie zabarwić karmelem.

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA ROBÓT INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ I WODNO-KANALIZACYJNEJ oraz MAJSTRA ROBÓT WODNO-KANALIZACYJNYCH z wykształceniem i praktyką zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 16 w Horyńcu Zdroju, pow. Lubaczów. Warunki do omówienia na miejscu.** K-231/3

KOMUNIKAT

WAŻNY DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW, ADMINISTRATORÓW I DOZORCÓW DOMOWYCH.

W wykonaniu polecenia **Prezydium** Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie, Zarząd Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Rzeszowie, wzywa właścicieli domów, administratorów i dozorców domowych do wykonania następujących prac:

Należy uporządkować podwórza i kraty ściekowe, usuwać nieczystości i wody opadowe, śmieci oraz w razie opadów śnieżnych, lód z chodników, sople lodu z dachów, zabezpieczyć rynny i nadwerężone wilgocią gzymsy.

Winni zaniechania tego polecenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Przymusowe Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Rzeszowie

Rzeszów, dnia 15 lutego 1958 r. K-220/3

Ogłoszenia drobne

Zguby

KOLBUSZEWSKI Stanisław zgubił kartę traktorzysty nr 00859 kat. III wydaną przez Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w Radymnie. Pg-107/1

UNIEWAŻNIAMY skradzioną pieczątkę PSS Gastronomia nr 1 Jarosław. Zarząd PSS Jarosław. Pg-103/1

SOKOŁOWSKI Jan zgubił przepustkę stałą wydaną przez OZET, ważną do dnia 26. VI. 1958, upoważniającą do wejścia na Zakład Elektrowni — Stalowa Wola I. Pg-105/1

DNIA 17. II. br. w pociągu jadącym z Rzeszowa do Jasła zginęła teczka, w której znajdowało się pięć szkół na kiarnet, jeden zeszyt nutowy i solfeż. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Puc Jan, Kożuchów, poczta Wiśniowa n/W., pow. Strzyżów, woj. Rzeszów. G-149/1

Sprzedaż

SPRZEDAM ciągnik amerykański „Farmall" — H stan idealny. Wiadomość: Gorzów Wielkopolski, Moniuszki 25, m. 4. Pg-106/1

SPRZEDAM pilnie „Jawę" 350 na dziewiętnastkach w dobrym stanie. Kombal Zygmunt, Jarosław, Pełkińska 61/2. Pg-104/1

SILNIK elektryczny nowy 14 KW odsprzedam lub zamienię 4,5 KW z dopłatą. Babula R., Sokołów, ul. Rzeszowska. G-148/1

LOKOMOBILĘ parową w dobrym stanie sprzedam. Romuelowska Czesława, Piwnice, poczta Osieczek, pow. Wąbrzeźno, woj. Bydgoszcz. Pg-102/2

SPRZEDAM kamień młyński (średnica 1 metr) z kompletnym urządzeniem, motor 10 KW. Rzeszów — Staroniwa 138. G-151/1

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie dwuizbowe, łazienka w centrum miasta Sosnowiec na podobne bez łazienki w Sanoku. Zgłoszenia kierować: Jajko, Sosnowiec, Sobieskiego 3 m. 17. Pg-108/2

DYREKCJA ZESPOŁU PGR HORYNIEC pow. Lubaczów

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż

CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH. Przetarg odbędzie się **dnia 26 lutego 1958 roku o godz. 10 w Zespole Horyniec.** Cena wywoławcza przystępna. K-237/1

RADIO

Program I na fali 1322 m

Program dnia: 8.15 11.50.

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.

Od godziny 5.00 do godziny 8.15 transmisja programu II 8.20 Muzyka filmowa 9.00—11.50 Przerwa 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe 13.10 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego 13.30 „Pojednanie z ludźmi" nowela Jerzego Ludowskiego 14.00 Dla młodych chemików „Szlachetna rodzina" 15.10 Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej 15.40 Muzyka baletowa Leo Dellibes'a 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Polskie melodie ludowe z Kurpiów 17.00 Dla młodzieży szkolnej — słuchowisko „Podróż do Saskiego Ogrodu" 17.30 Recital skrzypcowy Haliny Barinowej 18.20 Koncert krakowskiej orkiestry Polskiego Radia 19.20 Pieśni H. Duparca — audycja słowno-muzyczna 20.00 Nad książkami Stanisława Witkiewicza 21.30 Melodie na organach Hammonda 21.55 Z cyklu: „Wieczory antyczne" o zarządzie domem — fragment rozprawy Ksenofonta 22.10 Robert Schumann: Sonata fis-moll 22.40 Gra zespół jazzowy Komedy.

Program II na fali 367 m

Program dnia: 6.40 15.05.

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50.

7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 8.36 Śpiewa chór radia w Sofii 9.00 Audycja szkolna dla klas III i IV pt.: „Sampo Loppelli" 9.20 Koncert poranny 10.00 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 10.15 Poranny koncert symfoniczny 11.00 Audycja szkolna dla klas VII „Budujemy galwanometr" — słuchowisko 11.20 Suity rozrywkowe 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe 12.20—15.05 Przerwa 15.10 Amerykańskie pieśni ludowe 15.30 Dla dzieci z cyklu: „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki" 16.05 Koncert w wykonaniu orkiestry Łódzkiej Rozgłośni PR 16.50 „O sprawach —zdawałoby się bez związku" pogadanka 17.00 Koncert popołudniowy 18.05 Muzyka 19.00 „Co się wam najwięcej podoba w tej audycji" 19.30 Poetycki koncert życzeń 20.40 Muzyka taneczna 21.00 Chwila poezji 21.05 I audycja z cyklu „Opowieść o Moniuszce" 22.20 Rytm i piosenka 22.50 Nocny koncert symfoniczny.

* * *

RADIOSTACJA HARCERSKA na fali 44 (g. 7, 14—19)

Harcerski czwartek techniczny: Reportaż z drużyny lotniczej, Gawęda: „Odwiedzamy port lotniczy".

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" RSW „Prasa". Redaguje Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).

Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 98, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja, wewn. 92. Oddziały redakcji: Przemyśl, ulica Waryńskiego nr 15, tel. 27-00. Krosno, ul. Słowackiego 6 (II piętro) pokój 22, tel. 499. Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 207, 104.39. Stalowa Wola, ul. Wolności (bud. PMRN) tel. 261.

Biuro Reklam i Ogłoszeń — 18-52.

Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne.

D-3-27